

Szczera satysfakcję sprawiła nam produkcja chóru męskiego „Echo” z Poznania, zdobywcy I nagrody na ogólnopolskim zjeździe śpiewaczym w Gdańsku. Kilka słów o samym zjeździe. Trwał on trzy dni — od 3 do 6 czerwca b. r. i połączony był z konkursem, do którego stanęło 67 chorów z różnych dzielnic kraju. W wyniku „rozgrywek” I miejsce zdobyło wspomniane przed chwilą „Echo” z Poznania pod dyr. Władysława Raczkowskiego, II — chór męski „Hejnał” ze Lwowa pod kier. Stadlera, III — chór im. Moniuszki z Gdańska.

Chór męski „Echo” z Poznania, jak przekonał nas koncert, nadany przez Radio po rozstrzygnięciu konkursu — jest istotnie zespołem zaawansowanym. Brzmienie chóru — wyrównane, czystość intonacji — bez zarzutu, dynamika — bardzo staranna.

I jeszcze jedną notujemy audycję wokalną z okresu Zielonych Świąt: koncert gimnazjalnego zespołu śpiewaczego (męskiego i mieszanego) „Melodia” w Mielcu pod dyr. Stanisława Lachmana (traum. z Krakowa). Oba chóry wywarły wrażenie korzystne.

Przechodząc do innych produkcji wspomnieć należy przede wszystkim o koncercie świetnego *Poznańskiego Chóru Katedralnego* pod dyr. ks. or. Wacława Gieburrowskiego (12. V). Program audycji zawierał m. in. kompozycje Palestriny (O Bone Jezu), Orlando di Lasso (Mizerere), Bacha i Wł. Żeleńskiego (In Monte Oliweti).

Na pochwałę zasłużył *Poznański Chór Filharmoniczny* jako współwykonawca wspólnego „Requiem” Mozarta.

Z innych chorów, jakie wystąpiły w okresie sprawozdawczym przed mikrofonem P. R. wymienić należy: *Żeński zespół wokalny z Krakowa* (w osobach: L. Kozarówna, I. Wiskida, St. Wiśniewska i J. Sękarówna), zespół śpiewający czysto i muzykalnie, oraz dwa chóry młodzieży — *chór Międzyszkolny pod dyr. prof. Tadeusza Mayzniera* i *chór dzieci krakowskich pod kier. Józefa Suwary*.

Z zespołów zagranicznych śpiewał doskonały *Węgierski Chór Akademicki z Szegedu* (trans. z Krakowa). Program obejmował utwory kompozytorów węgierskich: Liszta (Pieśń o winie) O. Dienzla (Lilia), Erkela (Pieśń z op. „Bank, ban”), Horvartha (Pieśń ludowa) i Zoltana Kodaly’ego („Wzlot pawia” — pieśń naprawdę piękna). Chórem dyrygował bardzo dobry kapelmistrz *Kortesz Lajos*. J. P

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU POLSKICH CHORÓW W CZECHOSŁOWACJI

(10. 4. 38 W CZ. CIESZYNIE).

Rzesze śpiewactwa polskiego w Czechosłowacji schodzą się corocznie chętnie na swe sejmiki nie tylko dlatego, by z ust poszczególnych funkcjonariuszów dowiedzieć się o pracy Zarządu Związku, okręgów i chorów, ale także, by ułożyć program dalszej działalności a przede wszystkim, by z ust gości usłyszeć słowa zachęty do wytrwania i umocnić ducha w przekonaniu, iż sprawa, dla której poświęcają tyle trudów i czasu, jest sprawą, uszlachetniającą dusze i hartującą charakter, a więc pracą dla lepszej przyszłości.

Pod tym względem nie zawiodło się śpiewactwo zaolzańskie na ostatnim swym Walnym Zebraniu. Do zebranych przemówił po zagajeniu obrad i powitaniu obecnych przez prezesa Związku p. dyr. Feliksa, gość z Ameryki ksiądz profesor Śledź. Każde zdanie jego przemówienia wywoływało w duszach słuchaczy głębokie wrażenie. Ks. profesor mówił o światowym znaczeniu Polski, o wartościach kulturalnych narodu polskiego, o bezgranicznym i heroicznym wprost umiłowaniu Ojczyzny przez